



Nr. 32

Kurytyba, dnia 22 Kwietnia 1916

Rok XXIV

## ZMARTWYCHWSTANIE.

Z górą wieków dziewiętnaście dzieli nas od owej wielkiej chwili, gdy Chrystus Pan, oplwany, wyszydzony i ukrzyżowany przez zaślepione żydostwo — trzeciego dnia w tryumfie i chwale zmartwychwstał.

Mocą Szej Boskiej siły wstając z grobu, zwiastował Odkupiciel nasz światu radosną nowinę, zbawienia i odrodzenia ducha ludzkiego w Bogu.

Pierwszy człowiek stał się powodem śmierci grzechu pierworodnego, zaś Bóg-człowiek przez cud Zmartwychwstania darzy nas życiem wiecznym a niszcząc zmaż grzechu zbliża nas znów ku Bogu. Dlatego to dzień Wielkanocy jest dniem tak wielkiej radości w całym chrześcijańskim świecie. W dniu tym, w którym po dłuższej przerwie ozwie się znów doniosły dźwięk dzwonów, zwiastujący całemu światu wiekopomny cud Zmartwychwstania, zapalają serca milionów wiernych nieopisaną radością i nadzieją. Wszyscy, bez różnicy stanu i pochodzenia, co na miano chrześcijan zasługują, zwrócić swą myśl ku szczytnym chwilom męczeństwa i śmierci na Krzyżu Zbawiciela naszego. A na ustach ich jedno będzie słowo radosne, jeden okrzyk tryumfalny: »Alleluja! — Chwalcie Pana!

Zmartwychwstanie Pańskie, to wspaniały tryumf życia nad śmiercią, prawdy i miłości nad fałszem i obłądą, wolności nad niewolą i gwałtem.

Ciesz się dziś z tego tryumfu ludy chrześcijańskie, cieszymy się i my Polacy i witamy go z zapalem i radością, my, którzy bardziej od innych narodów odczuwaliśmy dotąd brzemień gwałtów i bezprawia. Narodowi naszemu przynosi ta rocznica wielką otuchę i nadzieję, że może chwile jego cierpienia już policzone, że czeka go niedaleki tryumf sprawiedliwości — upragniona jutrzienka swobody!

Najsrozsza w dziejach świata burza wojenna szaleje najokropniej na ziemiach naszej Polski, pochłaniając tysiące ofiar w ludziach i mieniu, przemieniając kwitnące wsie i miasta w kupy zgliszcz i ruin. Polska przeżywa chwile strasznej próby i niedoli. Oluchy i siły złołemu narodowi do mężnego i nieugiętego zniesienia wszystkich cierpień i ciosów dodać może tylko silna i niezłomna Wiara w pomoc zmartwychwstającego dziś Zbawiciela. Oby ta Wiara krzepiła nas nieustannie, oby stała się źródłem mocy i wytrwałości narodu i zwiastunem niedalekiej lepszej przyszłości.

Szanownym Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma zaszliśmy życzenia Wesolych Świąt.

### 1) Komunikat Koła Z. P. O. N. Am. Pol. Komitetu Obrony Narodowej w Kurytybie

Na odbytym zebraniu w dniu 6-go kwietnia Komitetu Obrony Narodowej na miejsce przewodniczącego ob. Szymona Kossobudzkiego, który dobrowolnie zrzekł się z powodu zajęcia stanowiska przew. w Zjednoczeniu Pol. O. N. Am. Pol., wybrano ob. Jana Barańskiego, następnie na poręcz ob. Bolesława Szyszki, który przy końcu każdego miesiąca będzie pobierał podatek narodowy i za prenumeratę organu Z. P. O. N. Am. Pol. »Pobudki«.

Reszta członków zarządu pozostają na byłych stanowiskach jak: zastępca

przew. ob. Ks. profesor Jan Peters, sekretarz Witold Wierzbowski, skarbnik Jan Faucez, zaś Dr Szymon Kossobudzki, Ignacy Szańkowski, Jan Brzeziński, Stanisław Wołowski i Wincenty Morawski, pozostają członkami zarządu.

Wprowadzono w czyn dobrowolne opodatkowanie się miesięczne, zaczynając od 1-go kwietnia r. b. na rzecz N. Kom. Narodowego (Legiony). Nazawsze opodatkowało się 50 obywateli i co dzień przybywa nowych członków i członkiń Kom. Obr. Narod.

Skarbnik w połowie następnego każdego miesiąca będzie opublikowywał wykaz detaliczny z poprzedniego miesiąca w organie Z. P. O. N. A. P. »Pobudki« i w »Gazecie Polskiej« z dobrowolnego opodatkowania się i wszelkie datki.

Jednorazowe datki można składać na ręce któregośkolwiek z członków Zarządu. Stan kasy do dnia 6-go kwietnia r. b.

po poprzednich ogłoszeniach w »Gazecie Polskiej« wliczając sumę 8\$000 od ob. Zofii Kowerskiej jako dobrowolny podatek miesięczny za listopad, grudzień 1915 r. i styczeń, luty r. b. na rzecz N. K. N., jak również przysłane z Tres Barras z kwitariuszy P. Kom. Wojskowej 120\$800 reis, wynosi suma ogólna na na cele N. K. N. 825\$400.

Na poszkodowanych rod. w Polsce 249\$000. Pomimo wielokrotnej korespondencji do Obywateli, które były wysłane listy składkowe na cel. N. K. N. i do tychczas nie mamy odpowiedzi, wobec czego jeszcze raz zwracamy się o jak najszybsze przysłanie list z numerami 10, 11, 19, 20, 27, 29, 30, 33, 35, 41, 53, 54.

Zarząd Komitetu Obrony Narodowej  
Przewodniczący Jan Barański.  
Skarbnik Jan Faucez.  
Sekretarz Witold Wierzbowski.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

## WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

XC.

### Skutki Nienawiści.

Przyszłość jakiegoś narodu może być dziełem czystego przypadku, ale zwykle co jeden przypadek zbuduje to drugi zburzy. Dzieła trwałe i silne są wynikiem rachunku, można je obliczyć i przewidzieć. Ale chęci i niechęci, sympaty i antypaty nie wchodzą w żaden rachunek. przedewszystkiem zaś polityka, mająca jakiegokolwiek pretensje do rozsądnej, musi je bezwzględnie na bok usuwać.

Może ktoś w głębi duszy niecierpieć a nawet nienawidzić Niemców, ale nie-

## GROBY SYBIRSKIE

czyli

### Tajemnice zamku carskiego.

(189)

Przed nim przecież uciekłem a teraz on goni za mną i prześladowa aż do Rosji, ten stary nędzny pijaczysko który za szklankę wódki gotów był duszę swą sprzedać.

Nie mogłem ojca swej żony wyrzucić, lecz gdy mieszkał już u mnie kilka dni i dobrze dał się poznać, wtedy powiedziałem do swej żony, że tak dłużej być nie może.

Powiedziałem jej, że ojciec musi się chwycić czegoś, mając się czemś, ma bowiem dopiero pięćdziesiąt lat i jest w pełni sił.

Żona przyznała mi słuszność i wieczorem tego samego dnia powiedzieliśmy staremu, żeby oglądał się za jakąś pracą, że będziemy mu chętnie pomagać, lecz nie może w zupełność spuszczać się na nas.

On zrobił z początku kwaśną minę, lecz gdy spostrzegł, że to nie żarty, poszedł, aby szukać pracy.

Nie trwało długo, a on powrócił i z wielką radością opowiedział nam, że znalazł już zajęcie, mianowicie przyjął go do służby radca ministerjalny, który ma na rogu ulicy pałac.

Zdziwiło mnie to, że radca ma tak mało znajomości ludzi i przyjmuje do domu takiego pijaka. Pomimo tego jednak cieszyłem się ze szczęśliwej zmiany w losie mego teścia, chociaż nieprzyjemnym dla mnie było, że będzie tak blisko nas i do tego lokajem.

Co się tyczy radcy ministerjalnego to znam go dobrze, często bowiem przychodził do mej apteki i nieraz z godzinę rozmawiał ze mną i żoną.

Minęło kilka miesięcy, a mój teść nie na-

rzucił mi się swą osobą, nawet pieniędzy nigdy nie żądał, owszem nie raz pokazywał mi pugilaras, wypchany złotem.

Byłem w tych czasach więcej jeszcze zatrudnionym dlatego nie mogłem bardzo troszczyć się o swą żonę.

Chodziła sama do teatru albo do cyrku, a mnie nie przyszło do głowy zabraniać jej tej niewinnej rozrywki, tem bardziej, że za każdym razem, gdy wróciła do domu, mówiła, że przyjemność jej nie była całkowitą, bo nie miała mnie przy swoim boku.

Gdy przyszedł wieczorem do domu, a żony jeszcze nie było, to bawiłem się z dziećmi.

Razu pewnego zebrała mnie ochota zrobić żonie niespodziankę i razem przepędzić z nią wieczór.

Słyszałem że poszła do cyrku, wsiałem więc do dorożki i kazałem się wieść do cyrku.

Kupiłem miejsce w łoży i wszedłszy na salę poczęłem wzrokiem szukać żony i znalazłem ją wreszcie.

Lecz nieprzyjemnie byłam zdziwiony, gdy ją zobaczyłem w łoży nie samą, lecz w towarzystwie podstarzałego już pana, w którym poznałem ministerjalnego radcę.

Serce mi się ścisnęło, najchętniej byłbym wszedł do cyrku, lecz to, co mówiono w sąsiednich łożach zanało mnie interesowało.

Mówiono o radcy ministerjalnym.

Jest to człowiek wpływowi, który prawdopodobnie zostanie niezadługo ministrem.

Lecz zawsze znajduje jeszcze czas na rozmajte stosunek, ot teraz siedzi znowu ze swą kochanką.

Jest ona zamężną i żoną aptekarza, wie o tem cały Petersburg.

Tylko mąż, ten biedny osiał, nic nie przeważa.

Miałem już dosyć. Wybiegłem na ulicę i czekałem, aż przedstawienie się skończy.

Widziałem jak żona moja wyszła, widziałem jak wsiałła z radcą do powozu, a potem widziałem jak jakaś ciemna postać wyskoczyła na kozioł i usiadła obok woźnicy.

Był to ojciec mej żony.

Na szczęście stała w pobliżu mnie dorożka, wsiałem i kazałem jechać za powozem.

Powóz radcy zatrzymał się przed małym zacisznym domku pod parkiem Katarzyny.

Tu wyprawiał radca swoje orgie.

Teraz musi się rozstrzygnąć.

Wejście moja żona do środka to przestanie dla mnie istnieć.

Drzwi otworzyły się z wewnątrz, radca wziął ją pod ramię i wprowadził do środka a potem drzwi znowu z trzaskiem się zamknęły.

Byłem więc oszukiwany.

Krew uderzyła mi do głowy, myślałem, że oszaleję.

Lecz nagle ujrzałem przed sobą człowieka, który przypadkiem nawinął mi się pod rękę.

Był to mój teść.

Chwyciłem go za piersi i pomimo jego oporu ściągnęłam go w dół ulicy.

Gdyśmy weszli w boczną i ciemną uliczkę, powiedziałem mu, że go zaduszę, jeżeli mi nie powie całkowitej prawdy.

Zanadto był mądry, żeby się opierać. Spojrzawszy na mnie wiedział czego się może odemnie spodziewać i począł mówić.

Powiedział, że radca od dawna już miał oko na moją żonę skierowane, nie wiedział tylko w jaki sposób mógłby się z nią »porozumieć«.

Raz przyszedłszy do apteki zobaczył tam teścia, a gdy się dowiedział kim on jest, zaprosił go do siebie, mówiąc że ma w domu dobry koniak.

Staremu pijakowi tylko w to grał, poszedł więc do domu radcy i tam razem ułożyli wprowadzenie mej żony z drogi prawości.

Pomyślałem, czyby się nie pomścić na

nim, on bowiem był przyczyną mego nieszczęścia, lecz on był zanadto nędznym. abym z powodu niego miał się stać mordercą, odpechnąłem go z pogardą od siebie i pobiegłem do domu.

W moim pokoju wisiała nab biurkiem szeliba nabita śrutem.

Zerwałem ją ze ściany i szybko udałem się w stronę domu radcy.

Przed domem stanąłem jakby wryty, aż po godzinie może drzwi się otworzyły, a w nich stanął radca za swą metresa.

Nie mierząc prawie wypaliłem z obu luf i trafitem oboje.

Żona moja uszła lekko tylko zraniona, lecz radcy śrót wpadł do oczu i z tego powodu stracił zupełnie wzrok.

Lecz żony swej już nigdy nie zobaczyłem nie wiem nawet do dzisiejszego dnia, gdzie się podziewa.

Następnego dnia mnie uwięziono.

Obwiniono mnie o usiłowanie morderstwa na wyższym urzędniku a jako powód podano jakiś spis.

Naprawdę zapewniałem, że chciałem tylko pomścić sponiewieraną moją cześć, gdyż radca ministerjalny uwiódł mi żonę, nie chciano mi wierzyć, zasądono mnie na trzy lata przesiedzenia w więzieniu.

Co wtedy wycierpiałem, nie podobna opisać lecz powracając na świat, postanowiłem sobie mścić się na tych, którzy na to używają swej władzy, aby w sposób niesprawiedliwy i niegodziwy igrać losami innych.

Tak więc stałem się nihilistą.

Janików zamilkł, a z piersi jego wydobyło się głębokie bolesne westchnienie.

»Pahlen przystąpił doń i położył rękę na ramieniu.

— Biedny przyjacielu — rzekł — smutny to los, bo jeżeliś rzeczywiście kochał swą żonę, to dziś jeszcze nie możesz jej zapomnieć.

cierpieć kogoś to nie znaczy dobrowolnie się oglupiać i pozbawiać się własnego rozsądku. Są wprawdzie indywidua tak dalece podlegające jakiejś namiętności, że poza nią niczego nie widzą nie słyszą i nie rozumieją.

Tak jak głuszcę gdy tokuje  
Nic nie słyszy, nic nie czuje.

Z Tego rodzaju ograniczonemi i zaklepieniami głowami w tej sprawie w której sfiksowali nikt oczywiście na serio rozprawić nie może.

I powiedzmy szczerą prawdę jeśli ktoś n. p. jak Czesi broni tak zacięcie swej narodowości przeciw Niemcom, że wreszcie przechodzi na carostwie i żąda rosyjskiego języka dla gimnazjów czeskich, a więc w ogóle w obronie swej narodowości się wynaradawia, czy to nie jest rzeczywiste sfiksowanie? Cisami Czesi nazywali Polaków w Galicyi zdrajcami sprawy słowiańskiej, sami zaś, widząc w interesie sprawy słowiańskiej dążyć wprost i otwarcie do rozbicia Austrii, w której jako naród przyszli do samowiedzy, nabyli wysoką kulturę i z bogactwami się.

Całą podstawą i wskazówką polityki czeskiej była prawie wyłącznie nienawiść ku Niemcom i tę nienawiść posunęli tak daleko, że z czasem stało się wprost niemożliwe jakiegokolwiek pożytku lub jakiegokolwiek nawet układy między dwoma narodami, mieszkającymi na tej samej ziemi.

I doszli w swej nienawiści do cudownych wyników. W Austrii ich mają za niewdzięczników i zdrajców i z pewnością nigdzie poza Austrią nie mogli stać się tem czem są w rzeczywistości, mimo tego przez nienawiść do Niemców wdychają sa batem moskiewskim. Słusznie w Radzie Państwa wiedeńskiej jeden z polskich deputowanych odezwał się do Czechów: wam by potrzeba dostać się na jakich lat 10 pod nabajkę moskiewską; możebycie wtedy nabrali rozsądku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NADEŚLANE.

## Świąteczne życzenia.

Wszechmocny Moskwy całej Hosudarze, Panie łaskawy, Wszczępotężny Carze, Tobie świąteczne chcę życzenia złożyć: O jakżeż chciałbym raz tej chwili dożyć, Kiedy nie będzie Rusi ujarzmionej, Kiedy nie będzie Polski podzielonej, Lecz wszystkie, wszystkie te słowiańskie

włości, Złączy miecz wraży Cara Jegomości. Kiedy znak naszej prawosławnej wiary Wypleni wszystkie te niecne zamiary, Te myśli brzydkie o niepodległości, Co są owocem buntowników złości. O Carze potężny! Twej ręki potrzeba Nieszczęsnej Polsce więcej niżli chleba. Bo rządy Twoje mądre i wytrawne Tworzą w Polakach charakter sprawne,

Giętkie jak trzcina i «niezwykłe» wcale. Taki charakter robią w nas Moskale. Ot ja n. p., w Rosyi wychowany, Mam też charakter jak w stali kowany. Bronię też twardo od początku wojny Pana mojego, co sławny i hojny I litościwy jest dla służby swojej, Co nie zapomni też i zasług moich. Żebyś Ty wiedział, jak ja tu wojuję, Jak ja robotą patriotów psuję, Jak ja tu zwalczam te chamskie Polaki. Bodajże ich jasne, galicyjskie szlaki Wybiły wreszcie wszystkich aż do nogi. Tak ja im życzę, Carze, Panie drogi. Gdybyś Ty wiedział ile cierpieć muszę Za to, iż Tobie zapisałem duszę, Gdybyś Ty wiedział, tobyś mnie mianował Ot, policmajstrem, szpiclem lub też ofiarował Godność konsula, tak, tutaj w Paranie. Tak Ty byś zrobił litościwy Panie, Ale wiem o tem, że liczne prowoki Z zazdrości robią nieprzyjazne kroki, Aby wykazać, że czasem zawodzę, Że nie prostemi zawsze ścieżki chodzę. Ale to wszystko są tylko pozory, Bo ja nie jestem cara zdradziecki skory. Ja, by oszukać tych głupich Polaków, Niekiedy im muszę nagotować flaków, Czasem napisać coś muszę na cara, Bo u nich, psiakrew, mocna w Polskę wiara. Wreszcie zrobiłem ten krok heroiczny, Ale naprawdę to kawał komiczny.

Ot, ja się biorę do Polski budowy, A więc udaję, że nadstawiam głowę: Zbieram podpisy i są tacy głupcy, Są koloniści, robociarze, kupcy, Że za mną idą i podpisy dają I w swej głupocie o Polsce już bają. Ale mój Panie, klęć się na Iwana I do nóg padam potężnego Pana Zaręczam święcie, że to nic nie znaczy. Niech Niebo mnie skarże i twój synod święty Jeśli ja Polsce w ten sposób pomogę. Boć przecie jasne i rzecz oczywista, Że ja jej tylko chcę podstawić nogę I swoją biedę chcę podreperować, By na suchoty wiecznie nie chorować. Wszak mnie za Moskwą tęsknota pożera I za mym Panem co służy swe wspiera. Bo jak to pięknie i jak to ładnie było, Kiedy w Galicyi wojsko Twe gościło. Wtenczas powstały nowe myśli, nici, Co połączyły stary Lwów z Warszawą. Wtenczas Eulogiusz tak żywił sówicie Wiara prawdziwą i moskiewską strawa Wszystkich podbitych, oj pięknie to było. Ach jakże szkoda, że się już skończyło. Panie potężny, Miłostwy Carze! Niechże Mars srogi szczęściem Cię obdarzy. Niechże Ci odda jeszcze raz zwycięstwo, A na Polaków niech ześle przekleństwo. A gdyby jednak wrogi Ciebie zblili I z Twej Syberii nawet wyrzucili, To ja zapraszam ciebie do Parany. Będziem tu pasać dospółki barany Albo też wendę jaką założymy. Wtenczas dopiero cały świat okpimy Warcho! z Warchołowa Warcholski.

## Z POLSKI.

### Organizacja ludowa w Polsce.

Jak wiadomo, już przed kilkoma miesiącami złączyły się w jedną partję ludową dwie dość liczne i ruchliwe organizacje chłopskie: »Związek Chłopski« i »Związek Ludu Polskiego«.

Obecnie, jak donosi krakowska »Nowa Reforma«, połączyło się z oboma temi zjednoczonymi grupami, na zasadzie wspólnego programu, Polskie Stronnictwo Ludowe zaboru austriackiego.

Zespolenie tych organizacji ludowych Królestwa i Galicyi uważają ludowcy za podstawę do wytworzenia jednej wielkiej partji chłopskiej, która obejmie swą sietnią organizacyjną całą Polskę.

### Rosyjskie poglądy na sprawę polską.

Wychodzące w Moskwie »Echo Polskie« oburza się na dzisiejszą politykę rosyjską w stosunku do sprawy polskiej; powiada w słowach pełnych gorczy, że Moskale, mimo ciężkich doświadczeń wojennych, mimo tylu klęsk i ciosów, nie nauczyli się szanować praw innych narodów do samodzielnej egzystencji. — Nietylko rząd, lecz także rosyjska opinia publiczna, nie wyłącza sfer t. zw. postępowych, lekceważąc kwestję polską. Sposób, w jaki niektóre koła rosyjskie objawiają pewne zainteresowanie się społeczeństwem polskim obraża Polaków do żywego, zawiera bowiem ponizanie najświętszych uczuć i nadziei narodu. N. p. prof. Berdajew wyraził na łamach petersburskiej prasy zdanie, że Polacy muszą pozostawać zawsze pod czyjąś opieką i kuratelą, gdyż do samorządu i niezależności są oni niedojrzali i niezdolni. Prof. Jastrebów propaguje myśl połączenia nietylko ludów, lecz także i języków słowiańskich pod supremacją rosyjskiej kultury i rosyjskiego języka. Zdaniem Jastrebowa rozwój ludów słowiańskich a przedewszystkiem rozwój narodu polskiego jest ludzkości o tyle potrzebny, o ile przydać się może do podniesienia i wzmocnienia »kultury« rosyjskiej. Tak więc powtarza się owa stara piosnka o rosyjskim morzu, do którego toczyć ma zdroje cała Słowiańszczyzna.

### O obecnym położeniu społeczeństwa polskiego w Królestwie.

Szef cywilnej administracji Królestwa Polskiego udzielił przedstawicielom państw obcych następujących informacji o gospodarstwie i politycznym położeniu Polski:

Wypędzeni z nad Wisły Moskale pozostawili Polsce krwawą i niezatartą pańską miątkę w postaci zrabowanych i zniszczonych wsi i miast. Polacy, dzięki niepospolitej energii, zdolali w ciągu ku miesięcy odbudować wiele zniszczonych miejscowości. Odrodzenie narodu polskiego [po zruceniu moskiewskiego jarzma postępuje szybkim tempem.

Dwie wszechnice i tysiące niższych średnich szkół polskich kształci młode pokolenie w Królestwie i wyrabia przyszłych obywateli i pracowników narodowych. W sądownictwie i w wielu innych urzędach stanowiska główne piastują Polacy; wyrabia się w ten sposób polski stan urzędniczy.

Mimo okropnej nędzy wojennej społeczeństwo polskie organizuje się na polu i zaprawia się do samostojalnego życia, przez co dowodzi, że zasługuje na niezależny byt polityczny.

### Prasa polska przeciw Anglii

Kilka pism polskich, a przedewszystkiem »Gazeta Grudziądzka« występują ostremi zarzutami przeciw Anglii, obwiniając ją, że wobec Polski odgrywa rolę medycy sympaty i życzliwości. Podobnie jak niegdyś w latach 1831 i 1863 wiodła Anglia Polskę i mimo złudnych obietnic sprawy polskiej nie poparła, a też dziś Anglicy nie myślą Polsce pomagać, lecz jako sojusznicy Rosyi mają oku jedynie tylko własne widoki wojenne. Przeto od wybitnie egoistycznej Anglii Polska absolutnie niczego spodziewać nie może.

## Z BRAZYLII

### Sprawa okrętów niemieckich.

Niemcy zawiadomili przez swego ambasadora w Rio rząd brazylijski, że gładzą się na oddanie na czas wojny trzech okrętów »Steuermark«, »Rauenfels« i »Santa Lucia«, stojących w porcie Bahi do użytku wyłącznie nadbrzeżnej żeglud brazylijskiej.

Utrzymanie tych okrętów będzie obciążeniem Brazylii, która ponosi wszelką odpowiedzialność za ich całość i ewentualne uszkodzenie.

Prasa w Rio wyraża się przychylnie o roztropnej i pokojowej polityce Niemiec wobec Brazylii, dzięki czemu handel żegluga brazylijska zyska wiele, biorąc do użytku trzy dobrze urządzone statki.

### Zaburzenia rewolucyjne w Espirito Santo.

W tych dniach odbyły się wybory na prezydenta stanu Espirito Santo. Wybrał go Dra José Gomes Pinheiro, który otrzymał 3152 głosów, zaś jego przeciwnik Bernardino Montero 3119. Na te polityczne wybory wybuchają i toczą się w kilku miastach tego stanu zaburzenia rewolucyjne.

Uścignął kuchmistrzowi rękę i oddał swobodnie go uciechły kroki oddalających się z kuchni policjantów, teraz już wiedział, że przyjacielom jego nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Rzucił się na łóżko, aby również zażyć kilkugodzinnego snu, lecz myśl o mającej nastąpić katastrofie rozrzucała przed nim okropne sny.

Z pierwszym pianiem koguta powstał kręcił się cicho po pustych jeszcze korytarzach carskiego pałacu, bo zdawało mu się, że zewsząd słyszy jęki i z każdego kąta jakieś stękanie i jakby drżały potężne mury jako przepowiednia bliskiej katastrofy.

### ROZDZIAŁ LXI.

#### Żywy trup.

W domu bankiera Jagodka, zaszyły ogromne zmiany.

Mikołaj Jagodkin żył wprawdzie, lecz znajdował się w tak opłakanym stanie, że śmierć byłaby dlań pożądaną. (C. d. n.)

### Kilka słów

## O PSZCZELNICTWIE

napisał

Wojciech Szukiewicz.

(Dokończenie)

Berry, właściciel sadu, liczącego aż 440 akrów obszaru, tak mówi o znaczeniu pszczół: Pszczoły i owoce idą razem. Tak, panowie. Posiadam pszczoły rozsiadane po moim całym ogromnym sadzie. Dwa lata z rzędu pokrywałem siatką niektóre gałęzie drzew owocowych; a jakkolwiek kwitły, były bardzo dobrze, nie dały żadnych owoców.

— Nie zapomniałem jej — jęknął Janikow. — I nic nie słyszałeś, co się z nią stało? — Nigdy jaz o niej nie słyszałem. Zdaje mi się, że musiała powrócić do Niemiec i została tam, czem była jej matka, jabłko daleko nie pada od jabłoni.

— Tego znowu nie mów — przerwał Pahlen — pomyśl tylko o swem dziecku, o swej Lidyi, jak zupełnie inną jest od swej matki, jest wcieloną niewinnością i dzielnością.

— Tak, to prawda — odrzekł Janikow — to też jest ona moją nagrodą za wszystkie rozczarowania.

Ona mnie... lecz cóż to jest?

Janikow wskazał na drzwi, skąd dochodził odgłos stąpania kilku ludzi.

— Nadchodzą — szepnął Pahlen — aby nas uwieźć.

— Może nie tak znowu jest źle — odrzekł Janikow — może to tylko rewizya zamkowej straży. Położ się prędko na łóżku, będziemy idawac, że śpiemy.

W tej chwili otworzyły się drzwi, a do piwnicy wszedł Aszynow ze swojemi ludźmi. Trzymali w rękach latarnie, gdyż było tak ciemno, że nie mogli się poruszać.

— W imieniu prawa — zawołał wchodząc Aszynow — nie wolno ruszyć się z miejsca każdy niech w tem położeniu w jakim obecnie się znajduje.

Nik na te słowa nie odpowiedział.

Aszynow kazał poświęcić trzymającym latarnię policjantom przystąpić bliżej.

Spostrzegli obu leżących na swych łóżkach i na pozór śpiących.

— Spią szelmy.

Ej tam do licha, wstawajcie, policya jest tu. Macie odpowiedzieć na moje pytania.

Janikow ziewnął przeciągle, potem poruszył się a podniósłszy się, przetrzął pięściami oczy.

— Kto to zapytał.

— Cóż do dyabła nie słyszałeś, że policya jego cesarskiej mości przybyła aby was z bliska oglądnać. Złaziście z łóżek, bo każę was obić płazem pałaszów i w ten sposób zmuszę do postuszeństwa.

— Jesteśmy zmęczeni jak psy — odrzekł Janikow chłopskim dyalektem — bo cały Boży dzień pracujemy jak woły.

Przy tych słowach powstał ociężały z łóżka i stanął przed Aszynowem.

I Pahlen również powstał i stanął obok przyjaciela.

— Gdzie macie swoje papiery? — zagadnął Aszynow.

— Papiery — aha, paszporty, zaraz je pokażę.

Janikow wyjął z za pazuchy spory plik papierów, które bynajmniej nie grzeszyły czystością i oddał je sekretarzowi policmajstra.

Aszynow przeczytał je, oglądając dokładnie ze wszech stron i znalazł je w porządku.

Lecz pomimo tego chciał ich bliżej wybać, a myśląc że przestraszywszy ich nagłem zapytaniem, będzie mógł z nich coś wydobyć, rzekł ostro:

— Mam rozkaz aresztować was jako niebezpiecznych nihilistów!

Janikow zaśmiał się dobrodusznie.

— Nas — jako nihilistów — ależ panie, to pan źle trafił, my nie wiemy nawet co to za zwierzęta, ci nihilisci!

— Nie udawajcie głupich, mówcie mi zaraz, gdzie schowaliście dynamit.

— Dynamit? Jaki dynamit, nic o tem nie wiemy.

— To zrewidujemy wasze rzeczy.

— Aszynow skinął na swych ludzi, a policjanci poczęli rewidować obu nihilistów.

Osobista rewizya nie wydawała ma się rozumieć żadnego rezultatu.

Potem przeszukano każdy zakątek w piwnicy, lecz również nie na znalezione.

tak groźne, że wiele osób opuszcza miasto i ratuje się ucieczką.

Z powodu interwencji rządu federalnego w Espirito Santo, atakują dzienniki w Rio w bardzo ostry sposób prezydenta D-ra W. Braza.

#### Nowy arcybiskup.

Biskup ks. Sebastião Leme, sufragan w Rio, został mianowany przez Ojca św. arcybiskupem dyecezyi Olynda.

Pijcie piwo „Atlantica“.

## Z Parany.

#### Nowy delegado fiscal

Rząd federalny mianował dotychczasowego sekretarza delegacji fiskalnej, Francisco Oliveira Lait, tak zwanym „delegado fiscal“.

#### Polityka w Ponta Grossie

Pośród polityków miasta Ponta Grossy panuje od dłuższego czasu nieporozumienie, co jest bardzo niekorzystnym dla stanowiska partii rządowej w tem mieście. Wobec tego centralna dyrekcyja tejże partii wydelegowała 4 członków: D-ra Eurides Cunha, Ottoniego Maciela, D-ra Marins Camargo i João Sampaio, którzy mają w tych dniach udać się do Ponta Grossy i poczynić starania celem złączenia walki stronnictw.

#### W sprawie granicznego sporu

Prezydent D-r Wenceslau Braz wysłał do Florianopolis kapitana Thiers-Flemminga, celem otrzymania informacji od prezydenta Felipe Schmidt w sprawie sporu granicznego między S. Cathariną i Paraną.

Thiers-Flemming, po odbytej konferencji z prezydentem Schmidtem, wracając z S. Cathariną, wyraził się w rozmowie z redaktorem dziennika „Diario“ w Paranagu, że „zad stanu S. Catharina chcąc pokojowego i pomyślnego załatwienia zatargu z Paraną jest gotów do poczynienia ustępstw, byle tylko uniknąć dalszych kosztów sporu.

#### Węgiel parański.

Staraniem inżyniera Raula Vidricha zawiązała się w Rio spółka akcyjna o kapitale 1000 kontów, która obrala sobie za cel wydobywanie węgla w stanie Parana.

Żądajcie piwa „Atlantica“.

## Z Kurytyby.

#### Zarządzenie szefa policyi.

Na życzenie dyrektora Laforge, zarządził szef policyi, że nie wolno w obrębie

miasta puszczać t. zw. orłów, które zawieszają się niejednokrotnie na drutach i przewodach elektrycznych.

#### Ważne dla kolonistów.

Otrzymałmy zawiadomienie, że kupiec Max Rosemann został przez rząd tutejszy wysłany do Buenos Aires celem zakupu takich nasion pszenicy i zboża, które na ziemi parańskiej będą się udawały.

#### Komitet Ratunkowy dla Polski w Kurytybie.

W niedzielę dnia 23 kwietnia b. r. odbędzie się w sali tow. Tad. Kościuszki amatorskie przedstawienie. Odegrane będzie „Zrękowiny“ i „Polowanie na męża“. Wstęp dla panów 2\$, dla pań 500 rejs. Dzieci w wieku szkolnym 300 rejs. Początek o godz. 8 wieczorem.

Dochód przeznaczony całkowicie na głodnych w Polsce. Wstęp bez zaproszeń. O liczny udział uprzejmie uprasza się Szan. Rodaków. Z a r z a d

#### Od redakcyi.

Z powodu Świąt wyjdzie nr. 33 naszego pisma dopiero w sobotę dnia 29 b. m.

Pijcie piwo „Atlantica“.

## TELEGRAMY

z dnia 19—21 kwietnia.

#### Napężenie między Ameryką a Niemcami

Wskutek zatopienia okrętu „Suxess“ na którego pokładzie znajdowali się obywatele amerykańscy, zaostrzyło się znów nieporozumienie między Ameryką Północną a Niemcami. Prezydent Wilson odczytał na posiedzeniu kongresu dnia 19 b. m. orędzie, zawierające następujące punkty: 1. przytoczenie dotychczasowych starań Ameryki Północnej, zmierzających do powstrzymania Niemiec od naruszania międzynarodowych praw 2. obietnice niemieckie i rzekome naruszenia neutralności 3. Ameryka Północna poczyniła wszelkie możliwe koncesje, usprawiedliwione nadzwyczajnymi warunkami, w jakich Niemcy wiodą obecnie wojnę 4. Żadnych dalszych koncesji rząd amerykański na rzecz Niemiec czynić nie będzie, gdyż byłoby to sprzeczne z godnością narodu i rządu Ameryki Północnej 5. Wszelkie dalsze pertraktacje są wobec postępowania Niemiec zbyt cenne i bezcelowe 6. Treść ostatecznej noty do rządu niemieckiego.

#### Groźna nota prezydenta Wilsona.

Prezydent Wilson wysłał do rządu niemieckiego notę, zaznaczającą że dalsze ataki okrętów niemieckich na statki han-

dlowe na których znajdować się będą północno-amerykańscy obywatele, spowodują zerwanie stosunków dyplomatycznych między Waszyngtonem a Berlinem. Nota ta, zredagowana w tonie bardzo ostrym i stanowczym, żąda od Niemiec natychmiastowej odpowiedzi i jest niejako „ultimatum“, po którym nastąpić może wybuch amerykańsko-niemieckiej wojny.

#### Uchwała w kongresie amerykańskim.

Kongres waszyngtoński uchwalił powiększyć lądową siłę zbrojną Ameryki Północnej do 1 miliona żołnierzy i w razie wybuchu wojny z Niemcami wycofać swą ekspedycję wojenną z Meksyku a wojska swe wysłać na front europejski na pomoc państwom sprzymierzonym.

#### Holandya przeciw Anglii.

Na protest Holandyi z powodu rabowania okrętów holenderskich europejskiej poczty przez statki angielskie, nadesłał rząd londyński holenderskiemu rządowi wykrętną odpowiedź, że zabieranie poczty nie jest bezprawiem ani też naruszeniem prywatnej korespondencji, lecz koniecznym następstwem wojny.

Odpowiedź tę odrzuciła Holandya i wystosowała do Londynu jeszcze jedną notę z zarzutem, że ostatnimi czasy zrabowali Anglii z neutralnych okrętów holenderskich nie tylko obfitą pocztę przeznaczoną dla państw zamorskich, ale też listy pieniężne i przesyłki o niemałej wartości. Holandya żąda zwrotu zabranych poczty oraz odszkodowania.

#### Rezboje angielskie na szkodę Daniil.

Anglicy skonfiskowali całą pocztę, przesyłki i nawet pakunki prywatne duńskiego parowca „Potma“, zmierzającego z Kopenhagi do Islandyi. Dziennik duński „Politiken“ piętnuje ten postępek angielski jako pospolity rabunek, dokonany na okręcie jadącym z jednego portu duńskiego do drugiego. Jest to rażący gwałt, który depcze międzynarodowe postanowienia prawne i urąga z wszelkich zasad poszanowania neutralności.

#### Rumuńsko - austriacki traktat handlowy.

Jak donoszą z Bukaresztu, ma niebawem zostać zawarty między Rumunią a Austro-Węgrami traktat handlowy, na wzór istniejącego już, niemiecko-rumuńskiego traktatu.

#### Bar. Burian i Bethmann Hollweg

Dnia 15 b. m. odwiedził kanclerza niemieckiego austriacki prezydent ministrów hr. Burian. — Obaj odbyli dłuższą konferencję, na której debatowano nad obecną sytuacją wojenną i polityczną państw centralnych.

Żądajcie PIWA „ATLANTICA“.

#### Opinia węgierska o mowie kanclerza niemieckiego

Znany polityk węgierski hr. Juliusz Andrassy opublikował w budapeszteńskiej prasie swe uwagi o mowie kanclerza Bethmann-Holwega. Zdaniem jego, kanclerz niemiecki określił jasno i stanowczo stanowisko Niemiec wobec przeciwników i wypowiedział bez ogródek, jakie pretensje ma rząd niemiecki do Rosyi, jakich niema do Francyi i co zamierza zrobić z Belgią. Mowę tę należy uważać za programową w obecnej polityce niemieckiej; mogłaby ona posłużyć jako punkt wyjścia dla rokowań pokojowych.

Sprzymierzeni mają obecnie sposobność zastanowienia się nad możliwością zawarcia pokoju na warunkach przystępnych i umiarkowanych. Niemcy nie myślały o aneksyi Belgii, chcą tylko uwolnić ją od wpływów anglo-francuskich.

#### Gabinet angielski zachwiany.

Położenie gabinetu angielskiego staje się krytycznym, wskutek niezadowolenia opinii publicznej. Prasa londyńska liczy się z możliwością ustąpienia Asquitha; jego następcą zostałby prawdopodobnie Lloyd George albo Bonar Law.

#### Pod Verdun.

Paryski telegram z dnia 18 b. m. donosi, że Niemcy podjęli nową ofensywę w kilku punktach pod Verdun. Jest ona bardzo silną. Miasto leży w gruzach tylko katedra jest dotychczas nietknięta. Dziennie pada na fortece verduńską 400 do 800 granatów 15 — 38 kalibrowych.

#### Widok miasta jest opłakany.

Po obu brzegach Mozy toczą się zaciete walki artylerii. Niemcy opanowali pozycje francuskie w okolicy Haudiomont i na wzgórzach na północnym zachodzie od Thiaumont, przyczem zabrali 1688 jeńców francuskich.

#### Ofensywa turecka.

Z Petersburga nadchodzi wiadomość, że wojska tureckie od sześciu dni próbują ofensywy celem odebrania Moskalom fortecy Erzerum. Zaatakowały one najpierw prawe skrzydło rosyjskie a następnie centrum.

#### Z walk w Galicyi.

Z Nowego Jorku nadchodzi wiadomość że Austriacy zadali wojskom rosyjskim w Galicyi poważną klęskę. Rosyianie ponieśli ogromne straty.

#### Trapezunt.

Petersburski telegram powiada, że Trapezunt został przez armię rosyjską zdobyty. Zaś telegram londyński donosi, że forteca ta jest jeszcze w ręku tureckim, że Turcy stawiają w niej silny opór nacierającemu nieprzyjacielowi.

tymczasem gałęzie tych samych drzew nie pokryte siatką wydawały mnóstwo owoców.

Bardzo ciekawe i pouczające zdarzenie zapałał niejaki Merritt, który tak o to pisze:

Nasz sad jabłeczny jest w taki sposób położony, że jest wystawiony zarówno na północne jak i na południowe wiatry. Jakież cztery lata temu, kiedy drzewa zaczęły otwierać pąki, silny wiatr południowy dął przez cały dzień. Podczas wiatru zauważyłem, że pszczoły nie były w możności oblatywać kwiatów na południowej stronie drzew pracujących natomiast gwarnie na gałęziach, wystawionych ku północy. I jakież był wynik? Oto gałęzie na północ wystawione były obsypane owocem gdy przeciwnie na stronie południowej nie było widać owoców prawie wcale.

Redaktor nowojorskiego pisma rolniczego wydrukował taki oto ustęp bardzo pouczający: W tych wielkich inspektach pod Bostonem, w których hoduje się wczesne ogórki, trzeba zawsze mieć jeden albo dwa pnie wewnątrz inspektów dla zapładniania kwiatów. Gdzie nie ma pszczoł, tam nie ma ogórków, chyba że się obchodzi wszystkie ogórki z szczołką w ręce i przenosi pyłek z jednego kwiatu na drugi.

Takie samo doświadczenie uczynili wszyscy hodowcy ogórków na wielką skalę, wskutek czego wszyscy posiadają pewną ilość pszczoł, aby im kwiaty zapładniały. Pszczoły są atoli potrzebne nie tylko przy hodowli pod dachem, lecz i pod gołym niebem, okazało się bowiem ponad wszelką wątpliwość, że lepiej zapładniają kwiaty, niżeli może to uczynić wiatr: lepiej i dokładniej.

Przykładów takich i tym podobnych można przytoczyć jeszcze całe mnóstwo, ale byłoby to po większej części niepotrzebnym powtarzaniem się. Kogo dotychczasowe wywody nie przekonały dostatecznie, tego nie przekonają całe stronicie najstaranniej dobranych przykładów.

Ze wszytkiego więc okazuje się jasno, jak na dion, że pszczoły stanowią niezbędne wprost i nieocenione współpracowniki rolnika, sadownika, warzywnika, ogrodnika a nawet kwiaciara, któryby własne nasiona chciał hodować.

Powiedziałem na wstępie, że każdy rolnik powinien posiadać pszczoły: możeby było słuszniej i właściwiej powiedzieć, że każdy rolnik powinien posiadać na swe usługi pszczoły, chociażby nie posiadał pasieki. Gdyby wszyscy zaczęli prowadzić gospodarstwo pszczele na znaczniejszą skalę, weszli by sobie wkrótce w drogę, i skutek byłby taki, że wprawdzie pszczoły zajmowałyby się gorliwie i skutecznie pracą zapładniania kwiatów, nie mogłyby wyrabiać dostatecznej ilości miodu; ponieważ przy zbyt wielkiej obfitości pni odbierałyby sobie nawzajem pożywienie. Albo więc każdy rolnik powinien posiadać nieznaczna tylko ilość pni, na przykład najwyżej pięć, albo też pewna tylko liczba rolników może w danej miejscowości zająć się pasiecznictwem na większą skalę przynosząc w ten sposób korzyść wszystkim sąsiadom a i sami mając z miodu oraz wosku niezgorzyszy zarobek. Jeden pasiecznik mógłby w ten sposób pomieścić wszystkie pnie na swoim gruncie blisko siebie, lub też przeciwnie rozrzuć je po sąsiadach, co byłoby jednakże mniej dogodnie, ponieważ utrudniałoby zarówno dozór jaki podbiór miodu oraz wszelkie inne prace z pasiecznictwem związane.

Jestto zresztą zgola niepotrzebne, ponieważ pszczoły oblatują swobodnie całą okolicę w promieniu co najmniej 3 kilometrów, czyli że jeden pasiecznik na przestrzeni, obejmującej 3 kilometry we wszystkich kierunkach byłby w zupełności wystarczający. Przy znaczniejszej ilości pni jakoteż przy umiejętnym obchodzeniu się z pszczołami, pasieka mogłaby dać wyłącznie prawie utrzymanie temu, co się jako pasiecznik wyspecjalizował.

Wiele osób obawia się bardzo pszczoł i już na sam widok pszczoły doznaje wielkiego strachu: u jednych bardzo na ukłucie pszczoły wrażliwych obawa ta jest zupełnie słuszną i uzasadnioną, u innych wszakże zastępuje na naganę. Ukłucie pszczoły nie należy bez wątpienia do przyjemności, o któreby się koniecznie ubiegać należało. Ale nie wszystkie ukłucia pszczoły są jednakowo bolesne, niektórych bowiem prawie wcale się nie odczuwa, a po drugie nie tylko dorosły mężczyzna, lecz o wiele delikatniejsza od niego kobieta a nawet dziecko może znieść ukłucie pszczoły bez żadnych przykrych następstw. Zresztą przy umiejętnym obchodzeniu się z pszczołami można ilość ukłuć doprowadzić do małej liczby, chyba że się ma do czynienia z bardzo ziemi pszczołami, które przy pomocy różnych znanych sposobów do łagodności zmuszać trzeba.

Ponieważ trudno z góry powiedzieć, kto się okaże gorszym a kto lepszym pasiecznikiem, na to bowiem potrzeba dłuższego doświadczenia, przeto na razie powinna się zabrać do pasiecznictwa możliwie jak największa ilość ludzi, aby się wypróbować i nabrać do tego rodzaju pracy przekonania. Oczywiście pasiecznictwo podobnie jak każda inna gałąź rolnictwa potrzebuje pewnych wiadomości pewnego przygotowania, bez tego bowiem nie porządniego zrobić i osiągnąć niedodoba. Ale nauka ta opłaca się swiecie nie tylko w postaci miodu i wosku, które z pasieki zawsze mieć można, lecz i w postaci lepszych plonów czy to na polu, czy to w sadzie, czy wreszcie w ogrodzie warzywnym. Dopóki ludzie pożytkują pasieki płynące nie rozumieją nie można się im dziwić, że pasiek nie zakładają; jest atoli nadzieja że skoro raz dobrze zrozumią, jakie korzyści pszczoła rolnikowi przynosi, zaczną powstawać liczne i dobrze prowadzone pasieki, które zwiększą poważnie dochody naszych kolonistów. Pamiętać należy, iż Parana dzięki swe-

mu klimatowi, dzięki temu, że pszczoła może prawie cały rok wylatywać z ula i zawsze prawie pokarm znajdować, nadaje się bardziej, niżeli wiele innych krajów do łatwego i korzystnego prowadzenia pasiek; pasiecznik nie ma kłopotów połączonych z zimową pszczoł, nie potrzebuje się obawiać niebezpiecznych chorób z zimową związanymi; nie potrzebuje prawie wcale zaprzętać sobie głowy tak uciążliwym gdzie indziej podkarmianiem pszczoł w okresach niedostatku pożywienia na polu. Zarówno ziemia leśna, jak i stepowa dostarczają pszczołom prawie cały rok okrągły niewyczerpanego pożytku, jak się mówi polskim językiem pszczelarzom, czyli pożywienia nie tylko dla pszczoł dorosłych, ale i dla czerwiu także, to też matka pszczoła w Paranie prawie nie przestaje znosić jaj a oko pasiecznika cieszy się nieustannie pięknem, obfitem gniazdem z którego liczne i zdrowe wychodzi potomstwo. Mimo to jednakże, iż pszczoły w Paranie pracują cały rok, pasiecznik nie potrzebuje zajmować się niemi rok okrągły, co mu za wiele zabrało czasu. Przeciwnie można się tak zagospodarować, ażeby mieć spory zysk z pasieki a mimo to nie poświęcać jej wiele czasu i uwagi bez zaniedbywania pasieki.

Przy odpowiednim urządzeniu da się jedno z drugim doskonale pogodzić, tak ażeby i wilk był syty i koza cała. O tem jednakże w dzisiejszym odczycie mówić nie mogę, zabraloby to bowiem za wiele czasu, a zresztą moim zadaniem było tylko wyjaśnić pożytek z pasieki płynący i zwrócić uwagę Słuchaczy na znaczenie, jakie w gospodarstwie rolnem posiadają pszczoły, o czem do tej pory większość wcale nie wie, bo prawdopodobnie nigdy nic nie słyszała.

Jeżeli udało mi się całą rzecz dość jasno Panom przedstawić i do poważniejszego zastanowienia się nad sprawą zachęcić, to całą swą w zupełności osiągnąłem.

**Dr. Med. JANINA NOWICKA**  
(lekarka)  
Fakultetu Paryskiego.

Specjalność:  
choroby kobiece i dziecięce.  
Akuszerya.

Przyjmuje od 1. do 3. po południu.

Chorzy z prowincji mogą się porozumieć listownie co do warunków leczenia w klinice.

Rua EBANO PEREIRA N. 12

**Dr. GABRYEL NOWICKI**  
(lekarz)  
Fakultetu Paryskiego.

Specjalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby weneryczne. Choroby żołądkowe.

Przyjmuje od 3 do 5. po południu.

### MASAŻYSTKA

**Marya Witkowska**  
posiadająca długoletnią praktykę w szpitalu w S. Paulo wykonuje  
— rozmaite masaże ręczne —

leczy zapomocą gimnastyki szwedzkiej, zastosowuje najnowsze metody w nadawaniu pięknych kształtów i rysów.

Rua Commendador Araujo N. 24.  
Kurytyba.

### Warstat stolarski.

otworzyłem w Kurytybie przy ulicy America obok kaplicy Rosario.

Wykonuję roboty meblowe i budowlane a także uskuteczniam naprawy płytanych mebli. Mam również na składzie trumny różnej wielkości. Ceny u mnie przystępne — robota sumienna. Liczę na poparcie Rodaków z Kurytyby i okolicy.

Ależy Gapski.

### „VENCEDORA”

Fabryka karmelków różnego gatunku, tańszych i droższych (owiniętych w papier „balas”), malinowych, kokosowych, migdowych, czekoladowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych i bananowych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawą przeko-nanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Kurytyba — Rua Cabral nr. 53 — Parana.

Franciszek Lachowski.

**Zawiadamiam** Szanown. Rodaków, że sklep mój przeniosłem z Kampiny na Agua Verde Nr. 1911.

Stanisław Patkowski.

### Zakład Fryzyerski

przy ulicy **Commendador Araujo Nr. 36**

Ręcząc za sumienne i fachowe wykonywanie funkcji fryzyerskich, liczę na łaskawą poparcie Szan. Rodaków w myśl zasady „Swój do swego”!

Z uszanowaniem  
A. Kowalski

### Na Legiony Polskie!

**POLONY** czyli banknoty pamiątkowe Kom. Obrony Narodowej w Am. Północnej są w redakcyi naszej w cenie 1\$500 do nabycia.

Dochód przyznaczony w całości na walkę zbrojną o Niepodległość Polski.

### Duży plac rogowy z domem przy ul. Katecliffe i Iguaçu

nadający się do założenia przedsiębiorstwa jest do nabycia. — Bliższa wiadomość w naszej redakcyi.

**Plac pod budowę**, 100 palm frontu, 200 palm głębokości, położony na Prado — jest tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość w red. „Gazety Pol.”

Kto chce nabyć **LOT** blisko miasta ma sposobność nabyć na kolonii Affonso Penna. Połowa lotu dobrze uprawiona reszta las. Obfity pokos siana.

Informacje w Kurytybie przy ulicy Aquidabam nr. 15, warstat malarski.

# Leak Reumatyzmowy

leczy bóle reumatyczne = dzielny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1\$500.

## APTEKA POLSKA

Prowizora farmacyi — Chemika Bakteryologa

**Tadeusza Danielewicz**

Ulica Aquidaban Nr. 64.

Kurytyba.

## Baczność koloniści!

Nie dawajcie się oszukiwać.

Dom handlowy **COLONIAL**, który sprzedaje towary po cenach najniższych, znajduje się przy ul. **Commendador Araujo** (dawniej **Matto Grosso**) nr. 1-3 róg placu **Gen Osorio**. Ten dom handlowy posiada własną fabrykę tkacką w Rio de Janeiro i sprzedaje wszystkie towary po cenach fabrycznych.

Nasze towary są najmocniejsze, o kolorach niebledniejących, materye nasze są o wiele szersze niż w innych sklepach a ceny są najniższe.

W naszym sklepie nie oszukuje się odbiorców, nasze miary są pewne rzetelne, zawsze też bierzemy pod uwagę reklamacje kolonistów.

Codziennie rozdajemy towary za darmo tym odbiorcom, których kupony wygrywają.

Po dzień dzisiejszy rozdaliśmy towarów blisko za 3 tysiące milrejsów.

Baczność! Kto chce mieć prawdziwie zagraniczne towary niech tylko odwiedzi nasz dom, ponieważ tylko my je posiadamy w cenach bardzo tanich

Galony i tasiemki po 400-550 rs., perkale niemieckie we wszystkich gatunkach po 450-900 rs, płócienka, towary, materye bawełniane płótno „Timbo” bardzo szerokie i bardzo mocne po 6\$500 za sztukę 10 metrów. Inne materye bawełniane po 3\$800 za sztukę. Białe bawełniane materye w cenie 4\$500 za sztukę 10 m., tkaniny i towary lniane, wszystko po cenach bajecznie niskich.

Nie dajcie się oszukiwać przez fałszywe reklamy, które rozpowszechniane są przez inne domyhandlowe a sprzedają materye wąskie, ordynarne i liche Kupujcie wszyscy w sklepie „A COLONIAL,” by się o tem przekonać.

Baczność! Wkrótce wystawiamy na sprzedaż kolosalny zapas wartości 20 kontów; metr będzie w cenie 300, 400, i 500 rs.

## A Colonial

ulica **Commendador Araujo 1-3** (Plac **Ozorio**).

## Zawiadomienie dla kolonistów.

# „A Colonial”

ul. **Commendador Araujo 1-3**

Ten dom handlowy posiada na składzie wyłącznie towary krajowe i zagraniczne, ubrania gotowe i towary drobiazgowo.

Towary specjalne dla kolonistów, perkale sprowadzone z Niemiec materye lniane i tkaniny z Prus.

Skład ten sprzedaje jaknajtaniej ponieważ posiada własną fabrykę w Rio de Janeiro

Ceny są stałe, fabryczne.

\*\*\*

Rozdaje się codziennie towary za darmo!

ulica **Commendador Araujo 1-3** (Plac **Ozorio**).

„A Colonial”

Wciągu 8 dni rozdano darmo towary wartości tysiąc milrejsów.